DOM I SZKOŁA

Rok V. Katowice, 8 lipca 1934 r. Nr. 14

Związek Naucz. Polskiego („Ognisko") na bezdrożach

Nie może być dobrze w środowisku, które wydaje Barycką!

W łonie Zw. Nauczyc. Polskiego i w jego okręgowych „Ogniskach" wytworzyła się sytuacja, która rzuca snop światła na chore stosunki w tej organizacji.

Zw. Naucz. Polsk. („Ognisko") miał być organizacją zawodową, powołaną do obrony **spraw zawodowych** nauczycielstwa i **spraw szkoły polskiej. Z tego programu niewiele pozostało w praktyce!**

Zarząd Główny, złożony z liberałów, socjalistów, wolnomyślicieli i bezbożników, udających obecnie z wyrachowania „gorliwych prorządowców" (chodzi o dobre posady i błyszczące karjery!) **zupełnie zaniedbał obronę spraw zawodowych i uprawnień społecznych rzeszy nauczycielskiej.** Z zupełnym spokojem pozwolono zepchnąć nauczycielstwo szkół powszechnych na ostatnie szczeble drabiny społecznej!

Sprawami szkolnemi więcej „zajmował" się Zarząd Główny i niektóre Zarządy Okręgowe „Ognisk"; **zajmowano się przedewszystkiem... złośliwą, płytką i niecną walką z wpływem Kościoła, religji i duchowieństwa — na wychowanie.**

„Ukoronowaniem" tej walki było wydanie potwornego, niebywałego w piśmiennictwie polskiem paszkwilu antykatolickiego p. Baryckiej-Zajchowskiej.

Walka np. na Górnym Śląsku z wymiarem godzin nauki religji, z napisami katolickiemi na szkołach i na pieczątkach szkolnych, rugowanie pozdrowienia katolickiego, zabranianie dzieciom należenia do organizacyj kościelnych i udziału w nabożeństwach, zwalczanie prasy katolickiej — a wszystko prowadzone z tupetem, zuchwale, brutalnie — **oto jest działalność „pedagogiczna", „społeczna" i „państwowotwórcza" filarów, trzonów, pionków i podpórek „Ogniskowych"!** Nie znamy ani jednego faktu wystąpienia „pedagogów"-działaczów „Ogniskowych" np. w obronie wpływu wychowawczego religji i Kościoła przeciw różnym prądom bezbożnym; **owszem, są aż nazbyt liczne „fakty i dokumenty", stwierdzające zalecanie, obronę i popieranie zasad i dążności bezbożnych w szkołach polskich.** Stąd wielkie podobieństwo pomiędzy „elitą" ogniskową i bolszewickimi bezbożnikami.

Zahukane i steroryzowane tupetem owej rozbrykanej „grupy czołowej" — nauczycielstwo związkowe („Ogniskowe") długo przyglądało się praktykom i wyczynom swoich „wodzów" organizacyjnych! Przyglądało się i sarkało zrazu cicho, potem coraz wyraźniej, **aż wreszcie całkiem głośno:**

Precz z rozpolitykowaniem w Związku; precz z dyktatorami i terorystami stojącymi na czele Związku i Okręgów! Nie chcemy tarć i walk w łonie społeczeństwa wychowującego, rozbijających jego siły i osłabiających je!

Szeregi opozycji, liczba krytycznie i niechętnie usposobionych do „górnych sfer" „Ogniskowych" wzrastały wśród nauczycielstwa związkowego z dnia na dzień.

Wytworzyła się dziwna sytuacja: w masach nauczycielskich wzrastają niechęć i brak zaufania do rozbrykanych „wodzów", a „wodzowie" udają, **że nic** nie rozumieją i tupetem, nadrabianiem miną i innemi sztuczkami — **kurczowo trzymają się władzy w organizacji.**

Dzięki tej taktyce sporo „ogniskowej elity" wywindowało się już na wysokie i popłatne stanowiska, niezawsze równe ich kwalifikacjom — głównie moralnym: najczęściej znacznie wyższe od nich!

O nastrojach mas nauczycielskich i o szczerym (niefałszowanym, ani tuszowanym!) stosunku ich do tej „elity ogniskowej" powiedziały społeczeństwu bardzo dużo odezwy „opozycji Ogniskowej", której pomimo różnych „trików" i wysiłków nie udało się zgnieść, ani zdławić. Jeżeli chodzi o stosunki i nastroje „Ogniskowe" na Śląsku, to jedna z ostatnich odezw (marzec 1934) tak naświetla je jaskrawo: **„Musicie na nich** (na Zjazdach Okręgowych — red.) **masowo zaprotestować przeciwko terorowi kliki, a do Zarządów wybrać ludzi mocnych, zdecydowanych na walkę i obronę praw nauczyciela. Nie może być wśród nich miejsca na Patynów i Iglotów, którzy sekundują klice Zarządu Głównego; niema miejsca dla Sysków, Zajchowskich i Kuligów, którzy kryją swemi nazwiskami defraudację w wysokości 7540 zł."** Rzeczywiście — co stało się z tą „przykrą sprawą"? Jakoś przycichło dokoła niej!... Krytykowanie „kliki", „Ogniskowiec" katowicki nazwał niedawno „niezgodnem z etyką publicysty". Ciekawi jesteśmy, **jakby ten sam „Ogniskowiec" nazwał krycie i tuszowanie defraudacji w Ognisku katowickiem?** Bo dotychczas jakoś nic nie pisał o moralnej stronie tego interesującego wyczynu. „Ogniskowiec" uznaje widocznie w sferze moralności różne miarki, zależnie od potrzeby i okoliczności.

Zaskoczeni szybkim wzrostem nastrojów opozycyjnych w łonie „Ogniska" i silnem starciem organizacyjnem w Król. Hucie, gdzie 160 nauczycieli opozycjonistów „usunięto" z „Ogniska" — „Oberogniskowcy" królhuccy wyszli na ratowanie zagrożonej sytuacji.

Nie chcąc dopuścić do osobnego zorganizowania się „opozycjonistów" pp. Zajchowska, Folek i Błach ogłosili w końcu maja br. „manifest" do nauczycielstwa król.-huckiego, wzywający je do nowego Oddziału „Ogniska", utworzonego w Król. Hucie za zgodą Warszawy. Ta „trójka" podkreśla w „manifeście", że to ma być „organizacja zawodowa". „Ognisko" też miało być organizacją zawodową, a stało się „żerowiskiem politycznem", „terenem łowieckim" (z nagonką na nauczycielstwo i z terorem!) — dla żądnych karjery tupetowiczów. P. „Zajchowskiej i spółce" nie chodzi o prawdziwe uzdrowienie stosunków w „Ognisku", **lecz o bałamucenie nauczycielstwa i o rozbijanie sił opozycyjnych.** Stare to sztuczki!

Cała wartość moralna i organizacyjna „elity ogniskowej", która sprowadziła Związek na manowce, a nauczycielstwo związkowe — na drogę upośledzenia i niesławy — okazała się na walnym Zjeździe ogólnym delegatów Ogniskowych w Warszawie (początek

26 ub. m.). 220 głosami przeciw 150 uchwalono votum nieufności (wyrażono brak zaufania) Zarządowi Głównemu. Jednego z delegatów, niejakiego Wiśniewskiego (starszego członka!) z Włocławka, pobił przy drzwiach jeden z „elity“ „Ogniskowej“ niejaki Makowski, i nie chciał wydać mu karty wstępu. Mowcy „programowi“, chwalcy wyczynów Zarz. Głównego, zanudzali delegatów kilometrowemi wywodami; zato w dyskusji nie dopuszczano do głosu krytycznie usposobionych delegatów. **Około 35 delegatów nie mogło przyjść do słowa.** Musieli tylko „nawąchać“ się dymów kadzideł „oberogniskowych“, ale nie pozwolono im „kichnąć“ sobie swobodnie! „Ogniskowiec“ katowicki z pewnością będzie się tem „zachwycać“ z „etycznego“ punktu widzenia!

Tak wyglądają burzliwe nastroje zawiedzionych, oskubanych mas nauczycielskich — i ciekawe stosunki w Zw. Naucz. polskiego!

Jedno wobec tego wszystkiego wydaje się szczególnie interesującem: **kiedy nauczycielstwo związkowe zdobędzie się nareszcie na stanowczy i decydujący krok do ostatecznego uporządkowania stosunków w Związku?** Przecież Związek, to nie rozpolitykowana grupa karjerowiczów, lecz te właśnie masy nauczycielskie!

I od nich — tylko od nich — zależy, jakie będą porządki w ich organizacji!

Tylko mniej bierności a więcej odwagi i charakterów! Dalsze tolerowanie dotychczasowych stosunków w „Ogniskach“, — w Związku — to szkodzenie sobie, swej szkole, interesom społeczeństwa i państwa.

Równocześnie odbył się także w Warszawie ogólny Zjazd delegatów Chrześc. Narod. Stow. Naucz. Szkół Powszechn. Zjazd cechowały: niezwykle wysoki poziom, powaga i rzeczowość obrad, demokratyczna swoboda niesteroryzowanego nauczycielstwa — wysoka kultura i miła atmosfera koleżeńska z pełnią zaufania do władz naczelnych Stowarzyszenia (specjalna uchwała Zjazdu). Tam brak zaufania — tu pełne zaufanie — jakież to bardzo znamienne i pouczające!

Dbajmy o zdrowie.

Ratownictwo w nagłych wypadkach

Część IX: Śmierć z utopienia.

Przez utopienie rozumiemy — jak wiadomo — śmierć wynikającą z zalania dróg oddechowych człowieka jakimś płynem. Ciecz (w życiu potocznem bywa nią zwykle woda) ta, wpływając do dróg oddechowych, gwałtownie zamyka dostęp powietrza do płuc i w ten sposób sprowadza rychłe uduszenie; utopienie przeto polega na zaduszeniu (Erstickungstod), wywołanem zatkaniem dróg oddechowych płynem. Ażeby takie wlanie się płynu do dróg oddechowych, a co za tem idzie i śmierć z utopienia, mogło nastąpić — na to nie trzeba wcale całkowitego zanurzenia ciała w płynnem środowisku. Wystarczy, by tylko zalanemi płynem zostały drogi oddechowe. Stąd również śmiercią z utopienia będzie np. ta śmierć, jaką ponosi człowiek, gdy w stanie omdlenia pada twarzą w płytki potoczek lub kałużę na gościńcu, albo śmierć jaką ginie np. pijak, któremu drogi oddechowe zalewa płynna zwymiotowana treść żołądkowa. I w jednym i drugim wypadku ciało nie styka się na całej powierzchni z płynem, a jeno zalaniu płynem (woda wzgl. wymiociny) ulegną same drogi i nastąpi zaduszenie stanowiące właśnie istotę śmierci z utopienia.

Jednakowoż najpospoliciej zdarzają się wypadki utopienia w takich razach, gdzie cały człowiek znalazł się w ośrodku ciekłym. Tem ciekłem, codziennem środowiskiem stałe się oczywiście woda w postaci różnych naturalnych jej zbiorników jak rzeki, stawy, jeziora, morze, strumienie itp. Utopienia w wodzie zdarzają się też nader często, a to wśród różnych okoliczności. Ogromną okazję do tego rodzaju nieszczęsnych zdarzeń nastręczają przedewszystkiem kąpiele rzeczne, w których człowiek tak chętnie szuka ochłody i orzeźwienia podczas nieznośnych letnich skwarów. Utopienia w czasie takich kąpieli wynikają już to z nieostrożności i lekkomyślności, która zapędza osoby nieumiejące pływać w niebezpieczne głębiny, lub też są one następstwem nieszczęśliwych wydarzeń, jak np. nagłe zasłabnięcie w wodzie, pochwycenie przez zdradliwe wiry podwodne, zaplątanie wśród wodorostów itp. Nadto zdarzają się zatonięcia w wodzie i poza porą kąpieli rzecznych, a to np. podczas przechodzenia rzeki wbród lub przeprawiania się na drugi brzeg furmanką (najczęściej skutkiem wkroczenia w porywiste prądy rzeczne lub niespodzianego zapadnięcia się w jamę i wyboiste doły na dnie rzeki), także utopienia zdarzają się przy usiłowaniu przejścia przez niedostatecznie wytrzymały lód, przy załamaniu się kładki przerzuconej przez głęboki strumień, przy obsunięciu się brzegu podmytego przez wody rzeczne, przy wypadnięciu z wywrotnego czółna podczas przejażdżki po odmętach wód itd. itd. Jednem słowem, moc jest sposobności dla znalezienia tragicznej śmierci w nurtach rzeki czy toni jezior albo stawów.

Z pewnością zaciekawiającą będzie rzeczą bodaj w krótkich słowach naszkicować ponury przebieg walki tonącego ciała z dławiącym go żywiołem. Otóż nim człowiek „na śmierć“ zatonie, przechodzi on w odmętach wód okres rozpaczliwych wysiłków samoobronnych, składających się na t. zw. stadjum duszenia się. Przedewszystkiem w chwili pogrążenia się w wodzie tonący wykonuje dla zaczerpnięcia powietrza parę forsownych wdechów. Zamiast powietrza wciąga on jednak wodę. Zadrażnione wodą drogi oddechowe natychmiast po tych pierwszych wdechach wstrzymują oddychanie, by tem niejako bronić się od dalszego zatapiania wodą. Jest to chwila bezdechu („stadjum oporu“), która trwa 3—4—5 (najdłużej!) minut. Potem wśród niknącej już przytomności i doszczętnego opadania z sił następują znów forsowne wdechy, które wprowadzają obfite ilości wody do płuc. Wreszcie przychodzą drgawki*) i wśród kilku końcowych słabych oddechów nastaje śmierć. Śmierć następuje w ciągu niewielu minut: 5—7—8. Opowiadają, że u tonących — gdy dogasają ostatnie iskierki życia — z dziwną wyrazistością przewijają się przed oczyma duszy wspomnienia z minionego życia — jest to t. zw. zjawisko hypermnezji. Zwłoki utopionego idą na dno. Tam przebywają zwykle niewiele dni, poczem, gdy nagromadzą się w zwłokach wzdymające je gazy gnilne, wypływają nawierzch i rychło podlegają zgniliźnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Jest to t. zw okres zamartwiczy.

Zawodowa praca kobiet.

Diecezjalne Stow. Kobiet Zarobkujących pod op. św. Zyty w Katowicach urządza dnia 8 lipca zebranie o godz. 17-tej w Domu św. Zyty.

W dniu 15 lipca urządza nasze Stowarzyszenie w Domu św. Zyty wystawę „pieczywa i legumin“. Wystawę zwiedzać można już od godz. 9-tej rano, popołudniu o godz. 16-tej jest kawa, zakupienie smakołyków i urozmaicenia. Serdecznie zapraszamy wszystkich sympatyków na tę rzadko nadarzającą się okazję.

Chorzów. Stow. Kobiet Zarobk. (Kółko Urzędniczek) przy kościele św. Jadwigi. Dzielnie zabiera się do pracy wyżej wymienione Stow., gdyż żywo rozwija się dzięki Zarządowi, który zrozumiał cel i potrzebę Stowarzyszenia. Podajemy niniejszem krótkie sprawozdaniaa, z dn. 14. V. br. i 11. VI. br.:

Sprawozdanie z zebrania z dnia 14. V. 1934 r. Zebranie odbyło się dnia 14 maja br. wieczorem o godz. 8-mej w ognisku Młodzieży Polskiej „Promień“ (S M.P.). Członkiń przybyło na zebranie 27. P. Majewska w zastępstwie przewodniczącej zagaiła zebranie hasłem „Cześć Pracy“; następnie przywitała Patronat, który poraz pierwszy przybył, by pomóc w rozwoju naszemu Stowarzyszeniu. W skład Patronatu raczyły łaskawie wstąpić: PP. Klimowa, Błaszczykowa, Parolowa, Wysocka i Klytówna. Po przywitaniu sekretarka p. Morcinczykówna odczytała protokół z ostatniego zebrania, który został przyjęty. Jedna z członkiń, p. Wunsikówna, wygłosiła deklamację o Matce Boskiej, przyczem wręczyła nowemu Patronatowi kwiaty w dowód wdzięczności za łaskawe przyjęcie patronatu. Patronat ze swej strony zapewniał Stowarzyszenie o swej pomocy. P. Wysocka w imieniu całego Patronatu dziękowała wszystkim za tak mile przyjęcie. Ks. Patron z ważnych przyczyn nie mógł na zebranie owo przybyć. Przystępując do dalszego programu p. Majewska wygłosiła referat na temat „Co to jest Kryzys towarzyski?“. P. przewodnicząca Gąsiorowska dziękowała w imieniu całego Stowarzyszenia p. Majewskiej za treściwy referat. Następnie ogłoszono członkiniom, że „Koło Urzędniczek“ zamierza w miesiącu wrześniu br. urządzić kursy gotowania, nakrywania i pieczenia pieczywa, na które także przyjmować się będzie i nieczłonkinie. O szczegółach oraz cenie kursu podane będą wiadomości w dniu 2 lipca.

2-gie Zebranie odbyło się dnia 11. VI. br. przy udziale 22 członkiń oraz Patronatu, który przybył w komplecie. Przewodnicząca p. Gąsiorowska zagaiła zebranie hasłem „Cześć Pracy", przyczem przywitała ks. Patrona, Patronat i członkinie. Sekretarka p. Morcinczykówna odczytała protokół z ostatniego zebrania, który został przyjęty. Następnie ks. Patron wygłosił bardzo pouczający referat. Ks. Patron wyraził swe zadowolenie z Stowarzyszenia, cieszył się bardzo, że w rekolekcjach zamkniętych w Kokoszycach brało udział 6 członkiń, z których 4 wysłano z dobrowolnych składek zebranych wśród zarządu. Omawiano w dalszym ciągu sprawę urządzenia wycieczki, projekt ów został przez członkinie przyjęty z entuzjazmem. Postanowiono więc urządzić wycieczkę do Murcek w dniu 8 lipca br. Stowarzyszenie ma bardzo wiele do zawdzięczenia ks. Patronowi Bojdołowi, który tak bardzo poświęca się dla naszego Stowarzyszenia. Umożliwił też członkiniom spędzanie co poniedziałek od godz. 8-mej wieczorem parę chwil na wspólnej pogawędce i zabawie, dając im do dyspozycji salkę w ognisku Młodzieży Polskiej „Promień" (S. M. P.). Mamy więc nadzieję, że członkinie skorzystają z dobrodziejstwa ks. Patrona i będą się co poniedziałek spotykały w ognisku S. M. P. Także dziękujemy Szan. Patronatowi za łaskawe przybycie i żywimy nadzieję, że pod nadzorem Patronatu grono nasze z dniem każdym powiększy się. Dziś już widzimy początek dojrzewania pracy Patronatu, a niezadługo zbierać będziemy obfite owoce.

W dniu 20. VI. odbyło się zebranie Patronatu z Patronem ks Bojdołem na czele. Program był bardzo obszerny. Omawiano sprawę wynajęcia jakiegoś pokoju, który miałby służyć na urządzenie w nim biura stręczeń, które w Król. Hucie dotychczas nie istnieje. Ks. Patron zawsze chętny i życzliwy Stowarzyszeniu — ofiarował Stow. tymczasowo pokój w Ognisku Młodzieży przy ul. Chrobrego. Jesteśmy bardzo wdzięczne ks. Patronowi Bojdołowi za pomoc, gdyż otwarcie biura stręczeń umożliwi nam rozszerzyć pracę naszego Stowarzyszenia na jeszcze większą skalę. Sekretarjat będzie czynny w najbliższych dniach, wobec czego Stowarzyszenie prosi wszystkie Panie, które są w poszukiwaniu sił pomocniczych (służące itp.), by z całą ufnością udały się do naszego Sekretarjatu. Także i pp. poszukujące pracę mogą się zgłosić.

Hodowla roślin w pokoju

Kwiaty dodają mieszkaniu wdzięku i są jego ozdobą. Trzeba o tem pamiętać, że oko chętniej spocznie na żywej roślinie pięknie rozwiniętej i pielęgnowanej, niż na brzydkim obrazku, czy oleodruku, na pożółkłych od kurzu fotografjach, któremi tak chętnie jeszcze dzisiaj dekoruje się ściany, lub wreszcie na bukiecie sztucznych kwiatów, które są zawsze brzydkie, bez wyrazu.

Bukiety układane z kwiatów ciętych potrzebują specjalnych zabiegów, jeżeli chcemy zachować czas dłuższy ich świeżość i urok.

Pierwszym nieodzownym warunkiem będzie zmienianie wody, najmniej dwa razy dziennie i racjonalne umieszczanie ich w wazonach w ten sposób, aby były dostatecznie zanurzone w świeżej wodzie, niezbyt ściśnione w wąskiej szyjce wazonu.

Codziennie należy przycinać końce łodyg, które łatwo ulegają gniciu. Kwiaty, których łodyga pokryta jest obficie liśćmi, należy na całej wysokości łodygi zanurzanej w wodzie oczyścić z liści, usuwając z nich wierzchnie włókna za pomocą delikatnych pociągnięć nożem.

Kwiaty zachowują dłużej świeżość, jeżeli na noc wynosić je będziemy do chłodnych miejsc, a przez dzień będziemy chronić przed naświetleniem słońca i gdy na dno wazonu włożymy parę kawałków węgla drzewnego względnie szczyptę soli lub ½ proszka aspiryny (lekarstwo, które zażywamy przeciwko przeziębieniom).

Baczną uwagę zwrócić należy, aby końce łodyg nie stykały się bezpośrednio z dnem wazonu, tylko zanurzone były swobodnie w wodzie. Zwiędnięte róże odzyskują świeżość, jeżeli łodygi oskrobiemy na dość znacznej wysokości, a cały kwiat zanurzymy na noc w chłodnej wodzie. Makom, tak łatwo osypującym listki, uznanym za niepraktyczne i nietrwałe w bukietach, należy po zerwaniu spalić końce łodyg do kruchości; będą wtedy trwały zadziwiająco długo. Georginje, więdnące prędko i pochylające ciężkie główki, można zachować dłużej, — odrąbując końce łodyg i wstawiając do gorącej wody, w której należy je pozostawić dopóki woda nie ostygnie.

Co do kwiatów doniczkowych, pielęgnowanych w pokojach, trudno dać w ramach krótkiego artykułu wyczerpujące wskazówki, gdyż każda z roślin pokojowych wymaga specjalnych starań. Jest jednak szereg prawideł, którym wszystkie podlegają. Rzeczą bardzo ważną jest systematyczne podlewanie, a przytem dbałość, aby roślina nie miała zbyt sucho w doniczce, lub nadmiernie wilgotno. Kiedy roślina kwitnie, powinna być obficiej podlewana, po okwitnieniu należy podtrzymywać życie rośliny umiarkowanem podlewaniem, nie pobudzając jej ani zbyt wysoką temperaturą słońca lub ciepła pokoju, ani nadmierną wilgocią.

Tradeskancjom nie można pozwolić puszczać zbyt długich pędów, które powodują schnięcie górnych listków i źle oddziaływują na ogólny wygląd rośliny. O ile będziemy przełamywały czubki, sadząc je równocześnie w tejże samej doniczce, roślina zacznie puszczać liczne boczne pędy i rozrośnie się szybko w śliczną zieloną kulę. Palmy, jak wszystkie zresztą kwiaty, nie lubią dymu z papierosów, wymagają świeżego i ciepłego powietrza, częstego odkurzania i zwilżania liści. W okresie wiosennym i letnim, kiedy rozwijają nowe liście — podlewać je należy obficie wodą o temperaturze pokojowej.

Kwiaty nie lubią częstej zmiany miejsca, dlatego też nie trzeba je przenosić z miejsca na miejsce.

Asparagusy i paprocie najlepiej wieszać w jasnych miejscach, i to w ten sposób, aby nie ocierały się o ściany i firanki.

Abe.

Z ruchu Stowarzyszeń Mężów Katolickich diecezji katowickiej

(Okólnik 48.)

I. CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

Baczność!!! **Baczność!!**

1. Zjazd delegowanych — prawdopodobnie jeszcze w lipcu.

Podaje się do wiadomości Szan. Zarządów wszystkich SMK., zgłoszonych do Sekretarjatu, że **konstytucyjny Zjazd delegowanych poszczególnych S. M. K. odbędzie się prawdopodobnie już w lipcu br. w Katowicach.** Termin ostateczny i program szczegółowy Zjazdu będą jeszcze podane.

Będzie to Zjazd nader ważny w życiu i dla rozwoju naszych S. M. K.; nastąpią na nim: przyjęcie statutu, założenie diecezjalnego Stowarzyszenia (Związku) Mężów Katolickich, wybór jego władz i załatwienie szeregu formalności prawnych.

Dlatego wszystkie S. M. K. niechaj dołożą starań, żeby wysłać na Zjazd pełną przysługującą im liczbę delegatów — mężów dzielnych, którzy będą mogli później dobrze zdać sprawę z przebiegu i wyników Zjazdu — na swoich zebraniach miesięcznych.

Co trzeba wiedzieć i już uczynić przed Zjazdem?

a) Każde zgłoszone do Sekretarjatu S. M. K. wysyła na Zjazd **1 delegata na każdą setkę członków. Setkę rozpoczętą uważa się za całą.**

b) Delegatów na Zjazd należy wybrać na najbliższem zebraniu miesięcznem, albo, o ile zebranie już nie odbędzie się w lipcu — wyznaczyć ich na posiedzeniu Zarządu w porozumieniu z ks. asystentem kościelnym.

c) Inni mężowie mogą przybyć (w ograniczonej ilości) na Zjazd, jako goście (bez prawa głosowania).

d) Parafje, które jeszcze, niestety, nie mają S. M K., mogą wysłać kilku dzielnych mężów dla przysłuchania się obradom Zjazdu.

e) Prawo głosu przysługiwać będzie tylko delegatom, którzy otrzymają w biurze Zjazdowem kartki do głosowania.

f) Które S. M. K. miałoby jakieś ważne wnioski na Zjazd, niech je wyśle do Sekretarjatu diec. mężów (Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20) — jaknajrychlej.

g) S. M. K., zalegające ze składkami, uprasza się o wyrównanie zaległości w ciągu lipca (1 lipca termin płacenia składki za II-gi kwartał 1934), dla uniknięcia trudności głosowania na Zjeździe. W razie niemożności zapłacenia, należy porozumieć się z Sekretarjatem.

h) Biuro Zjazdowe będzie czynne przed rozpoczęciem Zjazdu; będzie można załatwić w niem różne sprawy (statuty, druki itp.), zaległości i formalności.

i) Sekretarjat stara się o uzyskanie ulg kolejowych dla delegatów wracających ze Zjazdu.

Niechaj żadnego S. M. K. nie zabraknie na tak ważnym Zjeździe delegowanych w Katowicach! Na Zjeździe raczy być obecnym J. E. Ks. Biskup Adamski w otoczeniu Przewielebnego Duchowieństwa.

2. Jak daleko są przygotowania do pielgrzymki do Krakowa?

Przypomina się Szan. Zarządom, że już tylko miesiąc i kilka dni dzielą nas od wyjazdu **jubileuszowej pielgrzymki mężów katolickich diec. katowickiej w dniu 19. sierpnia br. — do Krakowa, do grobów św. Jacka i św. Stanisława.** Już czas nadsyłać do Ligi Katolickiej (Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58) listy zgłoszeń na pielgrzymkę (najlepiej zbiorowe), gdyż Liga Katolicka musi też niebawem rozpocząć starania o pociąg, lub pociągi dla pielgrzymów, zależnie od ilości zgłoszeń.

Można jechać z żonami i z dorastającemi dziećmi (głównie synami). Koszt pielgrzymki 6 zł.

3. Zjazd regionalny mężów katol. w Rudzie Śl.

Zgodnie z wiadomością w poprzednim okólniku. **Zjazd regionalny mężów katolickich parafii dekanatu rudzkiego odbędzie się w Rudzie Śl. 8 lipca br.**

Zjazd odbędzie się staraniem Stow. Mężów Katol. par. św. Józefa w Rudzie — za wiedzą i poparciem przewiel. ks. radcy Skrzypczyka.

O godz. 9.15 nastąpi wymarsz z Domu Katolickiego na uroczyste nabożeństwo

Zaproszenia na Zjazd — z programem już wysłane. — **Uprasza się S. M. K. z terenu dekanatu rudzkiego o liczny udział w Zjeździe ze sztandarami.**

4. Statuty, pieśń „My chcemy Boga".

Statut dla S. M. K., nadany nam przez Najdostojniejszy Episkopat Polski, zamówiło dotychczas, lub pobrało 9 S. M. K. Cena 1 egz. 20 groszy.

Pieśń „My chcemy Boga" wyszła już ostatecznie z druku; Sekretarjat rozpoczął wysyłanie zamówionych ilości egzemplarzy (100 sztuk 1 zł). Zamówienia nadesłało 6 S. M. K.

3 pierwsze strofy pieśni (najmniej) będzie musiał umieć na pamięć **każdy** mąż katolicki. Przyda się to w kościele i na Zjazdach.

5. Ilu nas jest?

Drugi tysiąc nowych członków osiągnięty w połowie.

Sprawozdania o przyroście liczby członków w Roku Świętym nadesłały w dalszym ciągu S. M. K.:

Chełm Wielki — przybyło 18 członków (28%)
Ruda Śl. (św. Józefa) — przybyło 47 członków (25%).
Pawłów — przybyło 18 członków (12%)
Bieszowice — przybyło 30 członków (17%)
Król. Huta (św. Jadw.) — przybyło 185 członków (77%)
Orzesze — przybyło 14 członków (20%)
Bobrowniki — przybyło 168 członków (182%)
Dąbrówka Wielka — przybyło 7 członków (3%)
Nowy Bytom — przybyło 33 członków (16%)
Panewnik — przybyło 51 członków (20%).

Razem dotychczas nadesłało sprawozdanie o przyroście liczby członków w Roku Świętym 35 S. M. K., które zdobyły ogółem 1630 nowych członków.

Dla uniknięcia nieporozumień jeszcze raz wyjaśniamy, że **wszystkie** zgłoszone do Sekretarjatu S. M. K. są obowiązane podać nam ilość swych członków na **1 kwietnia 1933 i na 1 kwietnia 1934 r.**, abyśmy mogli ustalić dokładnie, czy podwoiliśmy, lub znacznie powiększyli ilość mężów w S. M. K w myśl wydanego hasła na Rok Święty?

Złożone swego czasu sprawozdania z działalności za rok 1933 nie mają z tem nic wspólnego, gdyż tam chodziło o całą działalność S. M. K. w roku 1933, a **tu chodzi tylko o liczbę członków.** W sprawozdaniu za rok 1933 była podana liczba członków na 31. XII., a więc jeszcze na 3 miesiące przed zakończeniem Roku Świętego; tymczasem w I kwartale 1934 (do 1. IV.) wiele S. M. K. zdobyło sporo nowych członków. Dlatego potrzebne są bardzo liczby z 1. IV. 1933 r. i z 1. IV. 1934 r. Czekamy na dalsze sprawozdania!

6. Nowe S. M. K.

22 czerwca br. powstało w Bronowie (dek. bielski) z inicjatywy ks. prob. Kunza, nowe SMK. Szczęść Boże!

Gdzie powstaną następne?

Dotychczas mamy w Sekretarjacie 112 S. M. K., w tem 32 nowozałożone.

7. Składki.

Składki na rok 1934 wpłaciły na konto Diec. Sekretarjatu Stow. Mężów Katol. (P. K. O. 303 542) następujące S. M. K.:

Dąbrówka Wielka (III. IV.), Bogucice (I. II). Nowa Wieś (II.). Orzesze (I. II.). Kobiór (II). Brzeziny Śl. (II). Żyglin (II), Lubliniec (II), Jagosty (II), Mysłowice (II), Rojca (II). Boguszowice (III i IV), Król. Huta (św. Jadwigi) (II i III).

Uprasza się o dalsze wpłaty — przed Zjazdem delegowanych.

Termin płacenia składki za II kwartał 1934 r. przypadał 1 lipca br.

8. Fotografje z W. Piekar i z Chwałowic.

Fotografje z poświęcenia sztandaru S. M. K. w Wielkich Piekarach (zdjęcie ogólne przed kościołem 1 zł, zdjęcie z pochodu i z przed mównicy po 50 groszy) można zamawiać u p. Pietruszki, fotografa w W. Piekarach, ul. Marjacka. Fotografje ze Zjazdu w Chwałowicach są złożone do nabycia w Sekretarjacie (cena nie 30, lecz 40 groszy za sztukę).

Kalendarzyk zebrań.

Katowice (par. św. Piotra i Pawła). Zebranie mężów odbędzie się 6 lipca (piątek) o godz. 19-tej w wielkiej sali Domu Związkowego. Dalszy ze swego cyklu wykład p. t. „Wolnomularstwo i wolnomyślicielstwo" wygłosi p. dyr. Grządziel.

Zaprasza się na zebranie również sympatyków i młodzież męską z SMP.

Nowa Wieś. Zebranie 8 lipca br. o godz. 15.30 w sali p. Jaworka.

II. CZĘŚĆ SPRAWOZDAWCZA.

Mężowie katoliccy protestują.

Bobrowniki. Na zebraniu 17. VI. br. powzięto stanowczą uchwałę, jednogłośnie domagającą się **nauczania dzieci religii w pełnym wymiarze godzin, nauczycieli katolickich dla szkół katolickich i poszanowania ich charakteru wyznaniowego.** Ostro **napiętnowano paszkwil p. Baryckiej-Zajchowskiej.**

Bogucice. Zebranie propagandowe odbyło się 26. VI. br. Uczczono ś. p. ks. proboszcza Skowronka i ś. p. min. Pierackiego. Referat przeciw bezbożnictwu wygłosił sekr. gener. p. Sławiński, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja z udziałem księdza prob. Ścigały i ks. wik Kubicy. **W sprawach szkoły i wychowania katolickiego odbędzie się wiec parafjalny.**

Bronów. Z inicjatywy ks. prob. Kunza odbyło się tu 22. VI. zebranie konstytucyjne mężów katolickich. Referat propagandowy wygłosił sekr. gen. p. Sławiński.

Jednogłośnie uchwalono założyć S. M. K.; wstąpiło 40 mężów. Wybrano Zarząd z prezesem p. Żuberem Antonim, sekretarzem p. Zbijowskim Antonim i skarbnikiem p. Donacikiem Augustynem. „Szczęść Boże" nowemu S. M. K.!

Brynica. Uchwalono rezolucję przeciw paszkwilowi p. Baryckiej-Zajchowskiej i **przeciwko akcji bezbożnej pewnych jednostek, niestety, ze stanu nauczycielskiego. Odbędzie się wiec parafjalny.**

Chorzów. 29. VI br. odbyło się zebranie propagandowe z referatem o sprawach szkoły i wychowania, który wygłosił sekr. gener. p. Sławiński. **Uchwalono stanowczą rezolucję w obronie szkoły wyznaniowej i nauki religii.**

Dąb. Na zebraniu 17. VI. br. p. radca Maciejczyk wygłosił pouczający wykład o św. Tomaszu z Akwinu, jego życiu i dziełach. Zarząd składa p. radcy serdeczne podziękowanie

Dąbrówka Wielka. 24. VI. br. odbyło się tu zebranie propagandowe mężów z referatem sekretarza gener p. Sławińskiego. Przystąpiło kilku nowych członków.

Józefowiec. 29. VI. br. odbyła się tu akademja z okazji prymicyj. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Glinka z Sekretarjatu diecezj.

Kamień. Mężowie wzięli gremjalny udział w obchodzie ku uczczeniu 30-lecia kapłaństwa zasłużonego ks. prob. Kuczki. Wieczorem odbyła się akademja z bardzo urozmaiconym programem. Zagaił akademję p. Liwowski, prezes mężów i wydziału towarzystw katolickich; ks. wikary Mol przedstawił zebranym życiorys ks. Jubilata; sekr. gen. p Sławiński mówił o ścisłej współpracy katolików świeckich z duchowieństwem.

Kochłowice. 24. VI. br. odbyła się tu akademja ku uczczeniu i z racji 10-lecia pracy duszpasterskiej w parafji — ks. prob. Szulca. Przemówienie wygłosił prezes mężów p. Mańka, zwracając się do ks. proboszcza z prośbą o energiczną obronę szkoły katolickiej. Ks. prob. Szulc odpowiedział pięknemi słowy, że, jak każdy kapłan katolicki, uważa za swój święty obowiązek obronę wogóle spraw i praw katolickich.

Łaziska Górne. Dzięki staraniom ks. prob. Tomali i Zarządu z p. prez. Krasoniem, zaledwie 2 lata istniejące S. M. K obchodziło 17. VI. br. **uroczystość poświęcenia sztandaru,** na którą przybyło sporo S. M. K. z okolicy i organizacje miejscowe ze sztandarami. Z podwórza szkolnego ruszono pochodem na nabożeństwo. Podniosłe kazanie wygłosił o. Celestyn z Mikołowa. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Tomala, który przemówił serdecznie do zebranych i odprawił uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie udano się pochodem do sali p. Muchy, gdzie sekr. gen. p. Sławiński wygłosił referat okolicznościowy. Wygłoszono kilkanaście przemówień z życzeniami dla Stowarzyszenia pod nowym sztandarem.

Wszystkim organizacjom i osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do uświetnienia niezapomnianej uroczystości, **serdeczne „Bóg zapłać" składają jej organizatorzy.**

Nowa Wieś. Na zebraniu 17. VI. br. ks. wikary Nowak wygłosił interesujący wykład p. t. „Wiara wśród uczonych". Załatwiono szereg ważnych spraw organizacyjnych.

Mąż katolicki — to ojciec katolicki, odpowiedzialny za swe dzieci!

Jego prawem i obowiązkiem jest obrona religji i szkoły wyznaniowej!